

(Il Tempo - A.Serafini) Ból jeszcze całkowicie nie minął, zatem lepiej nie przyspieszać czasu powrotu, nawet jeśli dodatkowo się wydłuży. Francesco Totti nie ma pośpiechu. Wczoraj poddał się kolejnym badaniom w celu kontroli stopnia poprawy urazu mięśniowego, którego doznał 26 sierpnia, na Olimpico, w meczu z Carpi.

W porównaniu do prześwietlenia, które przeszedł w Villa Stuart, w ostatnią środę, sytuacja nieco się poprawiła, mimo że numer 10 wciąż czuje dyskomfort, który nie pozwala mu wrócić w najbliższych dniach do trenowania z grupą. Aby nie wywoływać żadnego rodzaju ryzyka, kondycja kapitana będzie oceniana z dnia na dzień, przynajmniej do momentu gdy pozbędzie się bólu i będzie można ustalić nowy program rehabilitacji. W tej chwili oddalone są jakiegokolwiek szanse na zobaczenie go na ławce w najbliższym meczu, z Empoli. Hipoteza brana pod uwagę w poprzednim tygodniu nie jest już możliwa do zrealizowania. Po opuszczeniu łóżka fizjoterapeutycznego i sesji w basenie, spróbuje pracować przed ważnym wyjazdem z Fiorentiną, zaplanowanym na 25 października.

Nie ma więc żadnego alarmu, jednak na widoku jest nieuniknione zmartwienie Rudiego Garcii, zmuszonego do zaciskania kciuków, czekając na powrót Dzeko do stolicy Włoch, którego występ w decydującym meczu Bośni z Cyprem jest niewiadomą. W międzyczasie trener myśli już o Empoli, wciąż naciskając na lekkie trio ofensywne prowadzone przez odzyskanego Gervinho. To niezbędne rozwiązanie, jeśli Dzeko wróci w nie najlepszej kondycji ze zmagień reprezentacyjnych i konserwatywne, w związku z napiętym kalendarzem, który czeka Giallorossich po powrocie z przerwy.

Dobre wiadomości mogą nadejść w formacji obronnej: po przezwycięzeniu zapalenia kolana, Ruediger przeszedł wczoraj cały trening z kolegami. Bez przyspieszania czasu powrotu, niemiecki obrońcą zwiększy stopniowo natężenie pracy w najbliższych dniach, kandydując do miejsca na ławce z Empoli i gry w podstawowym składzie z Leverkusen lub Fiorentiną. Alternatyw może być więcej, jeśli Garcia zdecyduje się dać nową szansę Castanowi, którego kondycja wciąż się poprawia.

Autor: abruzzo